

Czy Żydzi z Grabowca mordowali polskich żołnierzy ?

Czerwona piekarnia

Instytut Pamięci Narodowej w Lublinie umorzył śledztwo w sprawie wymordowania przez oddział Armii Czerwonej, we wrześniu 1939 r. w Grabowcu, ok. 50 oficerów i żołnierzy polskich. Prokuratorzy IPN chcą jednak wyjaśnić, jaki udział w tej zbrodni odegrali grabowieccy Żydzi.

Przed wojną mieszkało w Grabowcu około 2 tys. Żydów. Bogatsi, np. właściciele składów bławatnych, sklepów i restauracji, skupieni byli w kahalach (gminie żydowskiej) - pisze w książce „Siedem wieków Grabowca” **Wacław Jaroszyński**. Drobnikupcy i biedota, np. liczni szewcy, krawcy, piekarze i rzeźnicy, należeli do sympatyków ruchu komunistycznego. 1 Maja na krzyżu, słupach i moście wieszali czerwone sztandary.

- Prawie wszystkie sklepy w Rynku należały do Żydów. Mieli je np. **Wajstroch** i **Boruch**. Wyszynk wódek prowadził **Haskir**. Jedyne polski sklep należał do **Górczyńskiego**. Komunistom przewodził właściciel młyna **Licht**. Wielu z nich mieszkało przy ul. Rzecz-

nej. To tam kilka lat przed wojną zginął policjant **Tarajko**. Podobno zabili go Żydzi - komuniści - wspomina 82-letni **Adolf Krzyszczyk** z Grabowca.

Gdy rankiem 25 września 1939 r., po walce z dwoma szwadronami polskiej kawalerii, do Grabowca wkroczyły oddziały Armii Czerwonej, żydowscy komuniści przywitani je chlebem i solą. Sowieci zabijali wszystkich oficerów i żołnierzy polskich. Młodzi Żydzi z czerwonymi opaskami na rękawach pomagali im w wyłapywaniu Polaków. Wśród pomocników było też dwóch Polaków z Grabowca. Potem Żydzi, uzbrojeni w odebrane żołnierzom karabiny, pomogli Sowiecom zapędzić na Grabowiecką Górę ponad 20 rannych polskich żołnierzy i lekarzy ze szpitala polowego przy ul. Koziej. Tam Sowieci wszystkich zamordowali. Zbrodnię opisuje prof. **Wiktor Zin** w książce „Półgłosem i ciszą”.

Po żydowskiej piekarni **Pergame** przy ul. Rzecznej dawno już nie ma śladu. **Ryszard Pedowski** z Grabowca, od lat mieszkający w USA twierdzi, że w dawnej piekarni 25

września 1939 r., Żydzi zamordowali 12 polskich żołnierzy. Jego relację zamieścił w książce o holocaulście, wydanej za oceanem w 1998 r., prof. **Tadeusz Piotrowski**.

- Mój cioteczny brat, **Piotr Wysoc**ki opowiadał, że Żydzi zabili na ul. Rzecznej 12 polskich żołnierzy, prawdopodobnie kawalerzystów z rozbitego przez Rosjan szwadronu. Nagie ciała żołnierzy przewieźli na cmentarz i rzucili pod płotem Żyd **Kuka**. Narzekał, że ci, którzy go wynajęli, za mało mu zapłacili. Po kilku dniach został przez Żydów otruty. Później otruto też jego żonę - opowiada **Adolf Krzyszczyk**.

Nazwiska zamordowanych żołnierzy wpisano do parafialnej księgi. Po wojnie, stronice z nazwiskami zostały wyrwane, podobno przez funkcjonariuszy UB.

* * *

W czerwcu 1941 r. 1200 grabowieckich Żydów wywieźli Niemcy do obozu w Sobiborze. Pozostałych, wiosną 1942 r., popędzono piechotą 12 km do stacji kolejowej w Miączynie. Nigdy już nie wrócili. Nieliczne rodziny żydowskie kryły się po lasach. Niektórych Żydów przed śmiercią uratowali Polacy.

KRZYSZTOF CZUBARA
PS Instytut Pamięci Narodowej - Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (ul. Wieniawska 15, 20-071 Lublin, tel. 53216 43), prosi o kontakt ludzi, którzy mogliby dostarczyć więcej informacji na temat wydarzeń w Grabowcu.